Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 120,000 MK.

№ 5. Radomsko, niedziela 27 stycznia 1924 r. Rok 5.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. styczeń 1924 r. 500 000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

W rocznicę Powstania Styczniowego.

Święcimy jedną z najpiękniejszych rocznic narodowych. W nocy z dnia 22 na 23 stycznia roku 1863 zerwała się garstka gorących patrjotów do krwawej walki przeciwko mocarzowi północy, aby ten szmat polskiej ziemi, co tragicznym losem dziejów dostał się Rosji, wydrzeć z krwawych rąk caratu. Przed oczyma naszego narodu, przed oczyma całej Europy przewinął się świetlany korowód bohaterów polskich, ich brawurowe męstwo, nieustraszona odwaga, gotowość na śmierć w obronie ukochanej Ojczyzny. Przez półtora roku toczyła się ta partyzancka walka oddziałów powstańczych w różnych punktach ziemi polskiej z regularnem wojskiem rosyjskiem. Powstanie, stłumione w jednem miejscu wybuchało ze wzmożoną siłą w drugiem, klęski, jakie spotykały powstańców, były pobudką do nowego zbierania i orężnego wystąpienia. Potężne państwo rosyjskie, rozporządzające całym aparatem i rynsztunkiem wojennym nie mogło podołać waleczności powstańców, którzy licho ubrani, źle uzbrojeni, przeważnie bez wyszkolenia wojskowego szli na nierówny bój i często zwyciężali. Brak broni, brak środków żywności, ubrania pokrywali szalonym zapałem wojennym i tą niezmierzoną miłością Ojczyzny i wolności, która ich wiodła w niepewny bój. Po setkach trupów, które zasłały liczne bojowe pola, szły setki i tysiące młodzieży szlacheckiej, akademickiej, szkolnej i rzemieślniczej, aby podtrzymać walkę, aby wykazać Europie, że bój Polski o wolność trwa w dalszym ciągu, że interwencja mocarstw zachodnich jest konieczną. Nadzieje na pomoc zagranicy zawiodły, rachuby dyplomatyczne zostały przekreślone, naród został zdany na własne siły. A sił tych zabraknąć musiało, bo Polska fizyczna jako państwo nie istniała; była tylko Polska idealna, łącząca trzy dzielnice duchowo. Carat tryumfował; powstanie upadło. A mściwy rosyjski rząd, wziął się energicznie do wykonania zemsty. Zaskrzypiały szubienice, zaczerniały ślady pochodu skazańców na sybirskich przestrzeniach śniegowych, zapełniły się kopalnie uralskie i tajgi sybiru najlepszymi naszymi bohaterami. Konfiskata majątków, aresztowania, panowanie knuta kozackiego, dławienie wszelkich objawów życia i ducha narodowego—oto skutki tej walki, którą podjęto w pamiętną noc styczniową.

Ale ta walka, mimo swego tragizmu, była konieczną—bo była protestem wobec całego świata cywilizowanego przeciwko Rosji za ucisk, za pogwałcenienie praw Konstytucyjnych, przyznanych nam jeszcze w traktacie wiedeńskim.

A kiedy my dziś patrzymy z poważnego oddalenia czasu na to borykanie się pokolenia, prawie już dziś wymarłego, co ochotnie poniosło swe życie bujne w ofierze Ojczyźnie, to

budzi się w nas dla nich jakaś nadzwyczajna cześć, jakieś niezmierne uwielbienie, a piersi nasze rozpiera duma, że to przodkowie nasi, że to nasi ojcowie.

Za tę bezgraniczną miłość Ojczyzny, za krwawy bojowy trud, za cierpienia sybiryjskie, za ofiarę życia, cieniom Bohaterów z Powstania Styczniowego —Cześć!

Wiadomości polityczne.

Zgon Czerwonego Cara Rosji Lenina nastąpił 21 b. m. w miejscowości Górki pod Moskwą.

Wódz komunizmu rosyjskiego bezwzględny fanatyk walki klasowej, krwawy tyran, który jak bicz Boży, przeszedł przez grzęznącą w podłej nieprawości, w niewolnictwie i ciemnocie Rosję — Włodzimierz Iljicz Uljanow-Lenin, zmarł w murach Kremlu.

Odezwa rządu. P. premjer Grabski wniósł na posiedzenie rady ministrów projekt odezwy do społeczeństwa, w związku z przeżywanym momentem sanacyjnym. Odezwa ta podkreśla fakt dobiegania akcji o stabilizacji waluty do kresu. Zapowiada na początek lutego r.b. absolutne zaprzestanie emisji na potrzeby skarbu, oraz zapowiada utworzenie Banku Emisyjnego w najbliższych tygodniach, poczem ludność znękana dotychczasowym stanem walutowym otrzymać ma do rąk pieniądz zdrowy. W tym momencie sanacyjnym rząd wzywa do współdziałania najszersze warstwy społeczeństwa.

Marszałkowi Fochowi wdzięczni Polacy. Zgodnie z uchwałą komitetu uczczenia marsz. Focha, W. Kossak wykonał portret marszałka w 2 egzemplarzach. Jeden przeznaczony dla Muzeum Narodowego, drugi pozostał w Paryżu.

Piękne to dzieło z napisem: „Marszałkowi Fochowi wdzięczni Polacy" doręczone zostało Wodzowi 22 stycznia b. r. w poselstwie polskiem w Paryżu, w obecności p. ministra spraw zagranicznych hr. Maurycego Zamoyskiego.

Jak się przedstawia sprawa światła elektrycznego?

Dowiadujemy się, iż Zarząd miasta energicznie pracuje nad zmianą sieci elektrycznej, instalując miedziane przewodniki, miast starych żelaznych. Już część miasta ma światło, bardzo ładne, i jest nadzieja, że do 4 lutego wszyscy konsumenci będą mieli prąd. Z przykrością należy zaznaczyć, iż znaleźli się wśród p. p. radnych tacy, co po mieście agitują, by konsumenci prądu nie dawali żadnych zaliczek na światło, chcą bowiem ci panowie za wszelką cenę sparaliżować Zarządowi wszelkie zabiegi i starania, dążąc do tego, aby miasto tonęło w ciemnościach, a oni mieli okazję do dyskredytowania Zarządu a nawet ewentualnie obalenia. Tymczasem ogół obywateli, widząc pracę energiczną Zarządu idzie mu na rękę i chętnie składa poważne sumy na wydatki, związane z nową siecią miedzianą elektr., która pochłonęła parę miljardów mk., zwłaszcza, że płatnicy wcale nie będą stratni, gdyż wpłacona zaliczka jest zapisana, jako kupno kilowatów światła po dzisiejszej cenie.

Zarząd miasta nie zraża się żadnemi przeszkodami, a tymbardziej więcej dokłada starań, by jaknajprędzej zaopatrzyć wszystkich w światło i ulice miasta oświetlić należycie K.

O mandat dla miasta w Wydziale Powiatowym.

Na dzień 31 b. m. zostało zwołane plenarne posiedzenie Sejmiku. Dla miasta naszego jest ono o tyle ważne, iż w porządku dziennym obrad jest umieszczona sprawa wyboru członka Wydziału Powiatowego w miejsce zmarłego ś.p. Marczewskiego.

W jednym z poprzednich numerów naszego pisma tą sprawą już się zajmowaliśmy; obecnie wobec bliskiego terminu zebrania się Sejmiku chcemy raz jeszcze w tej sprawie zabrać głos i przypomnieć członkom Sejmiku, że miasto ma wielkie prawa uzyskania tego mandatu dla siebie

Jak wiadomo w skład Sejmiku wchodzi czterech reprentantów miasta i po dwóch z każdej gminy wiejskiej czyli 48 przedstawicieli wsi. Rzecz jasna, że obrona interesów miejskich, chociaż byłaby najlepszą, pozostać musi bezskuteczną wobec przygniatającej przewagi przedstawicieli wsi. To, rozumie się, odbija się jak najfatalniej na mieście, którego potrzeby z każdym dniem olbrzymieją,, a zaspokojenie tych potrzeb maleje wprost do zera. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że Sejmik zbierając się cztery razy do roku na swe plenarne posiedzenia, jest raczej ciałem zatwierdzającym, aniżeli inicjującym, gdyż na to brakuje zawsze czasu wobec olbrzymiego porządku obrad; zwykle w tak zwanych „wnioskach" nikt głosu nie zabiera.

Cała zatem praca Sejmiku wre w Wydziale Powiatowym i dlatego chodzi nam właśnie o to, aby w tej faktycznej pracy, w tem przygotowywaniu programu działalności, w tej inicjatywie miasto nasze brało czynny udział. Wszak posiadamy ludzi tęgich, rozumnych, wykształconych, ludzi—jak to się mówi „z głową", którzy w pracach Wydziału Powiatowego, odrazu się zorjentują i radą tudzież wskazówkami a nadto doświadczeniem i znajomością rzeczy niejedną sprawę skierują na tory publicznego dobra. Wszyscy jesteśmy o tem w zupełności przekonani, bo miasto nasze już w niejednej sprawie bodaj w najcięższych dla Państwa Polskiego terminach ująwszy w swe ręce kierownictwo pracy, w zespoleniu ze wsią tak znakomicie wywiązało się z obywatelskich i patrjotycznych obowiązków.

A dalej na tygodniowych posiedzeniach Wydziału Powiatowego są omawiane sprawy miejskie. Wprawdzie dzięki uprzejmości przewodniczącego jest zapraszany na te posiedzenia rereprezentant miasta, ale rola jego schodzi do informowania, referowania i przedstawiania życzeń, bo ma tylko „głos doradczy", a tu chodzi o to, aby członek Wydziału, reprezentujący miasto, miał możność inicjatyw, miał „głos stanowczy". Przecież Radomsko, to stolica powiatu, z której promienieje na powiat społeczna i narodowa praca, to źródło, z którego się rozchodzi oświata i kultura. Więc o potrzebach tej naszej powiatowej stolicy absolutnie zapominać nie wolno.

I jeszcze jedno najważniejsze. Klinem wbijającem się pomiędzy miasto i wieś są rozmaici niepowołani apostołowie i sztucznie chcą tworzyć rozdział pomiędzy miastem a wsią, pogłębiać przepaść oddzielającą niby to mieszczanina od chłopa. — Leży to w interesie rozmaitych mąciwodów, którzy na poróżnieniu warstw społecznych najlepiej wychodzą.

My stoimy na stanowisku wręcz odmiennem. Tam, gdzie chodzi o dobro powiatu, gdzie chodzi o oświatę, zdrowotność, komunikację, bezpieczeństwo publiczne, tam rozdwojenia niema i być nie może. Przy stole obrad, przy którym zasiadł reprezentant wsi z reprezentantem miasta, góruje ponad społeczne różnice dobro publiczne, wspólne nam wszystkim, a nie zawiść jakaś klasowa. I mieliśmy już tylokrotnie iście budujące przykłady na plenarnych posiedzeniach Sejmikowych tego obywatelskiego zrozumienia potrzeb tak miasta jak i wsi, tego podania sobie przyjacielskiej ręki do zgodnej pracy nad podniesieniem i doskonaleniem powiatu. Te przykłady dają nam niezbitą pewność, że i najbliższe plenarne posiedzenie Sejmiku przy wyborze członka Wydziału Powiatowego stanie na tem sprawiedliwem i obywatelskim stanowisku i wybierze reprezentanta miasta do Wydziału dla owocnej pracy tak powiatu jak i jego stolicy Radomska.

W sprawie uniwersytetu ludowego.

Z początkiem grudnia z. r. przybyła naszemu miastu nowa placówka oświatowo-kulturalna pod nazwą „uniwersytet ludowy". Zadaniem jest: 1) Danie—przynajmniej minimum oświaty najszerszym warstwom społeczeństwa a zwłaszcza robotnikom; 2) stworzenie kulturalnego środowiska dla miejscowej inteligencji.

Dla osiągnięcia tych celów zorganizowano, szereg wykładów ogólnokształcących, z których część się w m. grudniu odbyła. Z powodu świąt Bożego Narodzenia i następnie pożaru elektrowni miejskiej i w następstwie tego braku oświetlenia elektrycznego nastąpiła przerwa w akcji uniwersytetu ludowego, wobec czego wykłady ogólno-kształcące dopiero w ub. piątek zostały wznowione. Z tejże racyi systematyczne kursa dla dorosłych (kurs niższy i wyższy) zamiast z początkiem stycznia—jak to było zapowiedziane—rozpoczną się z początkiem lutego.

Wobec redukcyi budżetu ministerjum oświaty, niektóre agendy tegoż ministerstwa a zwłaszcza oświata pozaszkolna przejść musi w ręce społeczeństwa.

Społeczeństwo polskie zrozumiało doniosłość akcji dokształcającej.

Zrozumiało, że podniesienie poziomu kulturalnego i oświatowego stać się może w niedługim już czasie potężną dźwignią postępu i dobrobytu i postawić Polskę w jednym rzędzie z oświeconymi i kulturalnymi narodami Zachodu.

Zewsząd dochodzą nas wieści o powstawaniu względnie ulepszeniu uniwersytetów ludowych. Wszędzie sypią się hojnie ofiary na ten cel.

Radomsko — stary gród Rzeczypospolitej—nie może pozostać w tyle za innemi miastami polskiemi. Miasto nasze jest na tyle bogate że stać go na utrzymanie takiej placówki jaką jest uniwersytet ludowy. Honor miasta i interes naszego społeczeństwa tego wymagają.

Na owoce akcyi oświatowej może już niedługo przyjdzie czekać. Oświata wyprze niewątpliwie owo zwyrodnienie i rozwydrzenie cechujące bardzo wielu niestety ciemnych i niedostępnych dla żadnej rozsądnej akcyi naszych współobywateli.

Przytem pamiętać należy, że uniwersytet ludowy będzie przeznaczony dla wszystkich. Ludzie nieoświeceni. znajdą w nim konieczne dla każdego obywatela minimum wiedzy. Ludzie mający za sobą jakiekolwiek studja będą mieli sposobność je uzupełnić i zgłębić, miejscowa zaś inteligencja znajdzie z jednej strony pole do pożytecznej i prawdziwie obywatelskiej pracy, z drugiej zaś możność zaspokajanie swych umysłowych i kulturalnych potrzeb.

Niestety — brak dostatecznych środków materyalnych — nie pozwala zarządowi uniwersytetu ludowego na postawienie sprawy na odpowiednim poziomie. Pomoc materyalna ze strony społeczeństwa jest konieczną, jeśli ta ze wszech miar pożyteczna placówka ma mieć odpowiednie warunki rozwoju.

Niewątpliwie też społeczeństwo radomskowskie, które nie skąpi na cele społeczne pośpieszy uniwersytowi ludowemu z pomocą materyalną.

Składki na ten cel przyjmuje redakcja „Gazety Radomskowskiej" lub oddział miejscowy Banku Handlowego.

Zarząd
Uniwersytetu Ludowego.

Solidaryzując się z powyższą odezwą w odczuciu potrzeby istnienia Uniwersytetu Ludowego składam na rzecz uniwersytetu 5 miljonów mk.

Ks. M. Jankowski.

BAL
Związku Pracowników Miejskich.

Związek Pracowników miejskich urządza w dniu 2 lutego w salach ratuszowych zabawę taneczną z której czysty dochód przeznacza się na Koło Samopomocy uczniów Gimnazjum p. St. Niemca w Radomsku. Komitet Gospodyń i Gospodarzy, złożony ze znanych w mieście osobistości, pracuje energicznie, aby zabawa ta pod każdym względem wypadła doskonale i pozostawiła po sobie miłe wspomnienia. To też Związek pracowników miejskich ma nadzieję, że tak szlachetny cel, jakim jest pomoc materjalna dla uczącej się młodzieży, zgromadzi liczną publiczność w salach ratusza w dniu 2 lutego.

KRONIKA.

„Poranek" w zeszłą niedzielę zgotowały uczennice miejscowego gimnazjum żeńskiego p. J. Chomiczówny miłą i wysoce artystyczną biesiadę w postaci „poranku" ku czci M. Konopnickiej.

Po słowie wstępnem prof. Z. Erlachera wygłosiła jedna z uczennic krótkie, lecz treściwe i w piękną formę ubrane przemówienie. Deklamacja utworu „List p. Balcera z Brazylji" zakończyła I-szą część.

Po krótkiej przerwie nastąpił obrazek sceniczny na tle znanego wiersza M, Konopnickiej „W piwnicznej izbie". Pomimo trudności scenicznych, jakie musiała pokonać reżyserya, z powodu braku akcyi w powyżej wymienionym utworze, potrafiła ona — przy umiejętnej grze młodocianych wykonawczyń—wykrzesać tyle uczucia i siły dramatycznej, że na widzach obrazek ten pozostawił głębokie i niezatarte wrażenie.

Na zakończenie chór, złożony z uczennic, pod batutą znanego amatora-śpiewaka p. Komornickiego odśpiewał kilka piosenek, których wykonanie sprawiło b. miłe wrażenie na obecnych. Wogóle całość wypadła b. udatnie, przyczem z uznaniem podnieść należy. że w dzisiejszym „wieku nerwowym" młodzież produkcye swoje wykonywała spokojnie, bez śladu zdetonowania lub zdenerwowania, co chlubnie świadczy o kierunku wychowawczym zakładu naukowego, w którym się ona kształci.

Zabawa z tańcami odbędzie się w sobotę w salach ratuszowych. Dochód przeznaczony będzie na niezamożnych uczni gimn. F. Fabjaniego.

Zniżka cen zboża i mąki jest notowana na giełdzie w Warszawie oraz w innych większych miastach. Niestety, ten słynny ongi Radomsk z taniości, jest dziś najdroższem miastem o czem świadczą niżej wymienione ceny. Za bochenek chleba słabej wagi 2 kg. płacimy już 1 mil. mk., za kilo mąki pszennej 900 tys. mk.

Ceny na targu czwartkowym miały tendencję zwyżkową. Za kwartę masła płacono 4 mil. mk., za jajko 200-250 tys., za kilo słoniny 4.800 tys., za kg. wieprzowiny 4.600 tys., za kg. wołowiny (z gnatem) 3 mil., za litr mleka (okraszone wodą) 500 tys. mk., korzec ziemniaków 12 mil., za zwykły ser gosposie wiejskie żądały 1 „franek" ale w końcu godzili się na miljon mk.

Węgiel drożeje! W tych ciężkich czasach i w dodatku mroźnych, cena węgla podskoczyła do niebywałych cen, za korzec (100 kg.) żądano 12-13-14 mil. mk., to w stosunku przedwojennym 1 mil. równa się 10 kop. Drzewo drogie, sprzedawane jest wprost na wagę złota, torf jeszcze droższy, węgiel już jest niedostępny z ceną dla niezamożnych warstw, to też ludność uboższa znajduje się w opłakanych warunkach, gdyż zarobki nie wystarczają nawet na kupno ziemniaka, aby go można wprost ze solą spożywać. Czas najwyższy ukrócić by było szalejącą drożyznę, by dać możność przetrzymania tych ciężkich czasów warstwie pracującej.

Od Redakcji Z powodu nie nadesłania nam papieru zmuszeni jesteśmy ten numer wydać o 4-ch stronicach,

Zmiana w Kasie Chorych Na miejsce zwolnionego p. Lenka ze stanowiska komisarza Pow. Kasy Chorych—mianowany został p. Leopold Jabczyński.

Zmiany w policji warszawskiej. Min. spraw wewnętrznych odwołał ze stanowiska komendanta policji państwowej p. Ludwikowskiego i na jego miejsce zamianował w charakterze prowizorycznego zastępcy p Czyniowskiego. P. Ludwikowski znany jest na gruncie naszym, był on pierwszym komendantem wojskowym w Radomsku po sromotnej klęsce Niemiec i Austrji.

Wielki proces o nadmierne ceny wytoczony został przedstawicielstwu firmy „Oleum" w miejscowym Sądzie Pokoju. Oskarżonych broniło 3-ch wybitnych adwokatów z Warszawy, oraz miejscowi pp. Achenbach i Polanowski. Rozprawy prowadził sędzia p. Łukaszewicz. Sprawa została odłożona do zbadania nowych świadków.

Nadużycia w P. K. U. w Piotrkowie ujawniają coraz więcej sensacyjnych szczegółów. Na gruncie m. Radomska zostało już parę osób aresztowanych w związku z nadużyciami przy poborze wojskowym w naszem mieście. Dalszych szczegółów nie możemy podawać do wiadomości, ze względu na akcję śledczą.

OFIARY.

Z okazji drugiej rocznicy śmierci ś. p. męża i ojca naszego — przeznaczam 2 miljony mk. na miejscową ochronkę.

Hajdukiewiczowa z dziećmi.

Giełdowy kurs walut.

W dniu 24 stycznia płacono w Warszawie: za 1dolara 10,300000 m., franka szwajcarskiego 1.710,000 m, koronę austrjacką 139 marek, markę niemiecką —fen., funt szterlingów 41.850.000 marek., frank franc. 453.000 mk,

Kurs franka waloryzacyjnego na dzień 25 stycznia b.r. Mk, 1,910,000.

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 26,500,000 mk.,—za pszenicę 45.000.000mk., za owies24.100.000 mk,

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.